

Polowanie na czarownice, globalizacja i solidarność feministyczna we współczesnej Afryce

Silvia Federici¹

tłumaczenie Jacek Galewski

redakcja Bartłomiej Walczak

Po zniesieniu niewolnictwa polowanie na czarownice nie zniknęło z repertuaru burżuazji. Przeciwnie, globalna ekspansja kapitalizmu przez kolonizację i chrystianizację sprawiła, że prześladowania te zostały wszczepione w ciała kolonizowanych społeczeństw, a ostatecznie wprowadzone przez uciskane społeczności we własnym imieniu i przeciwko własnym członkom (Silvia Federici, Caliban and the Witch. Women, the Body and Primitive Accumulation).

Gdy w zakończeniu *Caliban and the Witch* (2004) omawiałam polowania na czarownice jako zjawisko globalne i pisałam komentarz do polowań na czarownice, które miały miejsce w Afryce i innych częściach świata w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, wyraziłam zaniepokojenie, że o tych prześladowaniach rzadko informowano w Europie i w Stanach Zjednoczonych. Obecnie na arenie światowej literatura na temat powrotu polowań na czarownice rozrosła się, podobnie jak doniesienia medialne o zabójstwach czarownic, pochodzące nie tylko z Afryki, ale także z Indii, Ameryki Łacińskiej, Papui Nowej Gwinei. A jednak, z nielicznymi wyjątkami², ruchy na rzecz sprawiedliwości społecznej, a nawet organizacje feministyczne nadal milczą w tej sprawie, choć ofiarami padają głównie kobiety.

Przez polowania na czarownice rozumiem wielokrotnie ponawiane ekspedycje karne młodych mścicieli płci męskiej albo samozwańczych łowców czarownic, które często prowadzą do zabójstw oskarżonych i przejęcia ich własności. W ostatnich dwudziestu latach, w szczególności w Afryce, stało się to poważnym problemem, który trwa do dziś. W samej Kenii w południowo-zachodniej prowincji

1 Silvia Federici jest emerytowaną profesorką i wykładowczynią filozofii politycznej i studiów międzynarodowych na Uniwersytecie Hofstra. Jest również współzałożycielką i koordynatorem Komitetu Wolności Akademickiej w Afryce.

2 Takim wyjątkiem jest film dokumentalny indyjskiej twórczyni Rakhi Varmy, zatytułowany „The Indian Witch-Hunt”, który otrzymał 20 kwietnia 2005 roku w Singapurze nagrodę ShowReal Asia 2. Według artykułu w InfoChange News, Varma zdecydowała się nakręcić film dokumentalny w stanie Jharkhand „z powodu pięciuset lub więcej przypadków polowania na czarownice odnotowanych w latach dziewięćdziesiątych” (InfoChange News & Features, July 2005).

Kisii zamordowano w maju jedenaście osób, osiem kobiet i trzech mężczyzn, oskarżonych o czary (USA Africa Dialogue 5/24/08).

Badane głównie przez antropologów, oskarżenia o czary i morderstwa powinny zajmować wszystkie feministki globalnych Północy i Południa. Oprócz zadawania oskarżonym niewypowiedzianych cierpień i szerzenia mizoginistycznej ideologii, która poniża wszystkie kobiety, mają katastrofalne skutki dla dotkniętych nimi społeczności, zwłaszcza dla młodszych pokoleń. Są to również godne uwagi przykłady wpływu globalizacji gospodarczej na kobiety, które pokazują, że przyczynia się ona do eskalacji przemocy mężczyzn wobec kobiet.

Poniżej omówię polowania na czarownice w Afryce, zbadam ich motywy i zaproponuję kilka inicjatyw, które feministki mogą podjąć, aby położyć kres tym prześladowaniom. Tezę, którą uzasadniam jest to, że te polowania na czarownice muszą być rozumiane w kontekście głębokiego kryzysu w procesie reprodukcji społecznej, wywołanego przez liberalizację i globalizację gospodarek afrykańskich, ponieważ podkopały one lokalne gospodarki, zdevaluowały pozycję społeczną kobiet i wytworzyły intensywne konflikty między młodymi i starszymi, kobietami i mężczyznami, o wykorzystanie kluczowych zasobów ekonomicznych, począwszy od ziemi. W tym sensie widzę obecne polowania na czarownice na kontynuum z takimi zjawiskami jak morderstwa posagowe i powrót *sati* w Indiach, czy zabójstwa setek kobiet w meksykańskich miasteczkach przy granicy z USA, ofiar gwałcicieli lub producentów *snuff porno*. Polowania są bowiem w różny sposób wyrazem skutków „integracji” z gospodarką światową i gotowości mężczyzn do wyładowywania swoich frustracji ekonomicznych na kobietach, a nawet do poświęcenia własnego życia, aby dotrzymać kroku postępującym stosunkom kapitalistycznym. Te polowania na czarownice wpisują się również w kontynuum z ogólnoswiatowym powrotem „nadprzyrodzoności” w dyskursie politycznym i praktyce popularnej (np. „kulty satanistyczne” w Europie i USA), zjawiskiem, które można przypisać rozprzestrzenianiu się fundamentalistycznych sekt religijnych, ale które, co istotne, pojawiło się w połączeniu z globalizacją życia gospodarczego.

Z mojej analizy wynika, że feministki, mobilizując się do walki z tym rażącym naruszeniem praw kobiet, powinny postawić przed sądem czynniki, które stworzyły warunki materialne i społeczne, umożliwiające naruszanie praw. Do tych czynników należą rządy afrykańskie, które nie interweniują, aby zapobiec morderstwom lub wymierzyć kary; Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i jego międzynarodowi zwolennicy, których polityka gospodarcza zniszczyła lokalną gospodarkę i podsyła wojnę wszystkim przeciwko wszystkim. Co najważniejsze, feministki powinny

postawić przed sądem Organizację Narodów Zjednoczonych, która choć głośno deklaruje prawa kobiet, traktuje liberalizację gospodarczą jako cel milenijny i w milczeniu przygląda się demonizowaniu, wypędzaniu ze społeczności, ćwiartowaniu lub paleniu żywcem starszych wiekiem kobiet w wielu częściach świata.

Polowanie na czarownice i globalizacja w Afryce od lat osiemdziesiątych do dziś

Chociaż strach przed czarostwem jest często opisywany jako głęboko zakorzeniona cecha afrykańskich systemów wierzeń³, ataki na „czarownice” nasiliły się w Afryce w latach dziewięćdziesiątych w sposób niespotykany w okresie przedkolonialnym. Trudno jest ustalić liczby, ponieważ ataki i zabójstwa były często bezkarne i nie były rejestrowane. Ale to, co jest dostępne, pokazuje ogrom problemu.

Tysiąc kobiet przebywa obecnie na wygnaniu w „obozach czarownic” w północnej Ghanie, po tym, jak zmuszono je do ucieczki z ich społeczności pod groźbą śmierci (Berg 2005). Co najmniej trzysta osób zginęło w latach 1992-1994 w dystrykcie Gusii (Kisii) w południowo-zachodniej Kenii, napastnikami byli młodzi mężczyźni, dobrze zorganizowani w grupy, działające na polecenie krewnych ofiar lub innych osób (Ogembo 2006). Po zakończeniu apartheidu w północnej prowincji Południowej Afryki doszło do ostrych prześladowań, które pochłonęły tak wiele ofiar, że Afrykański Kongres Narodowy „uznał powołanie komisji śledczej w tej sprawie za jedno z niezbędnych pierwszych swoich działań w roli rządu” (Comaroff i Comaroff 1999: 282). W Nigerii, Kamerunie, Tanzanii, Namibii i Mozambiku dochodzi do rutynowych ataków na „czarownice”, często prowadzących do śmierci. Według jednego z raportów w latach 1991-2001 w Afryce zabito co najmniej 23000 „czarownic”, co jest uważane za oszczędnie oszacowaną liczbę (Petraitis 2003). Rozpoczęto również kampanie „czyszczenia”, w ramach których poszukiwacze czarownic wędrują od wioski do wioski, poddając każdą oskarżoną upokarzającemu i przerażającemu przesłuchaniu oraz egzorcyzmom. Podobnie było w Zambii, gdzie latem 1997 roku w dystrykcie Prowincji Centralnej działało 176 łowców czarownic i od tego czasu trwały „niesłabnące” polowania na czarownice, a oskarżone wypędzano z ich wiosek, wywłaszczano, często torturowano i zabijano (Hinfelaar 2007: 233).

3 Teza ta jest tak powszechna, że trudno wybrać pojedyncze źródło. Zob. m. in.: Chabal i Deloz (1999), Ogembo (2006), Bongomba (2007). Stephen Ellis zwraca jednak uwagę, że „współczesne afrykańskie «czarostwo» to [...] jak wiele innych aspektów życia w tym kraju, ani zjawisko autentycznie afrykańskie, ani czysto narzucone. Jest to niefortunny amalgamat powstały częściowo przez porównanie idei i praktyk religijnych z różnych miejsc” (2007: 35).

W większości przypadków łowcy czarownic działali bezkarnie. Siły policyjne często stają po ich stronie albo odmawiają aresztowania, aby uniknąć oskarżenia o chronienie czarownic, albo nie mogą znaleźć ludzi, którzy złożą zeznania przeciwko łowcom. Rządy również przyglądały się temu z boku. Poza Republiką Południowej Afryki, żaden nie badał okoliczności tych zabójstw. Jeszcze bardziej zaskakujące jest to, że feministki nie wyraziły sprzeciwu. Być może obawiają się, że potępienie polowań na czarownice może przyczynić się do powstania kolonialnych stereotypów dotyczących Afrykanów jako populacji uwikłanej w zacofanie i irracjonalność. Obawy takie nie są bezpodstawne, ale są błędne. Polowanie na czarownice to nie tylko problem afrykański, ale globalny. Są one częścią ogólnoswiatowego wzorca rosnącej przemocy wobec kobiet, z którym musimy walczyć. Dlatego powinniśmy zrozumieć odpowiedzialne za nie siły i dynamikę społeczną.

W tym kontekście należy podkreślić, że ruchy przeciw czarostwu rozpoczęły się w Afryce dopiero w okresie kolonialnym, w połączeniu z wprowadzeniem gospodarki pieniężnej, która głęboko zmieniła stosunki społeczne, tworząc nowe formy nierówności⁴. Przed kolonizacją „czarownice” były czasami karane, ale rzadko zabijane. W rzeczywistości jest nawet wątpliwe, czy możemy mówić o „czarostwie”, odnosząc się do czasów przedkolonialnych, ponieważ termin ten nie był używany aż do przybycia Europejczyków.

To właśnie w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, wraz z kryzysem zadłużenia, dostosowaniem strukturalnym, dewaluacją walut, strach przed „czarownicami” stał się dominującym problemem w wielu afrykańskich społecznościach, do tego stopnia, że „nawet grupy etniczne [...], które przed czasami kolonialnymi nie znały czarostwa, dziś wierzą, że mają wśród siebie czarownice” (Danfulani 2007: 181).

Skąd to wznowienie prześladowań, które przypominają polowania na czarownice w siedemnastowiecznej Europie? Trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, jeśli chcemy wyjść poza bezpośrednie przyczyny. Sytuację komplikuje fakt, że istnieją najwidoczniej różne motywy oskarżania o czarostwo. Oskarżenie o czarostwo może być wynikiem konfliktu o ziemię, rywalizacji gospodarczej i współzawodnictwa, może ukrywać odmowę udzielenia pomocy członkom rodziny lub społeczności,

4 M. in. Dovlo odnotowuje nasilenie praktyk czarostwa i kościołów czarownic w Ghanie po pojawieniu się kolonializmu, zwłaszcza po rozwoju przemysłu kakaowego, który stworzył nowe podziały klasowe (70). W latach pięćdziesiątych XX wieku rozwinął się ruch poszukiwania czarownic, który rozprzestrzenił się na nigeryjski kraj Jorubów i który „prześladował tysiące kobiet”, ruch najwyraźniej rozbudzony wzrostem cen kakao na rynku światowym. Był sponsorowany przez robiących interesy mężczyzn, którzy obawiali się konkurencji ze strony dobrze zorganizowanych kobiet-kupców i uważali swój sukces ekonomiczny za zagrożenie dla męskiego autorytetu w gospodarstwie domowym (Apter 1993: 111, 117, 123).

którzy są postrzegani jako marnotrawiący ich zasoby albo może być spiskiem mającym na celu usprawiedliwienie przywłaszczenia sobie wspólnej ziemi.

Pewne jest jednak, że nie znajdziemy wyjaśnienia tego zjawiska, odwołując się do „afrykańskiego światopoglądu”. Podobnie pogląd, że oskarżenia o czarostwo są mechanizmami wyrównawczymi, stosowanymi w celu obrony wspólnych wartości przed nadmiernym gromadzeniem bogactwa, nie może być wyjaśnieniem tych prześladowań, jeśli wziąć pod uwagę niszczące skutki dla społeczności afrykańskich. Bardziej przekonujący jest pogląd, że owe polowania na czarownice nie są dziedzictwem przeszłości, lecz odpowiedzią na kryzys społeczny wywołany przez globalizację i neoliberalną zmianę struktury afrykańskich gospodarek politycznych.

Szczegółową analizę sposobu, w jaki globalizacja gospodarcza stworzyła środowisko sprzyjające oskarżeniom o czarostwo, przedstawia Justus Ogembo w „Contemporary Witch-hunting in Gusii, Southwestern Kenya” (2006: 111n). Ogembo, opisując sytuację powtarzającą się we wszystkich krajach kontynentu, przekonuje, że programy dostosowań strukturalnych i liberalizacja handlu tak zdestabilizowały społeczności afrykańskie, osłabiły ich system reprodukcyjny i pogrążyły gospodarstwa domowe w takiej „nędzy i rozpacz”, że wiele osób uważa je za ofiary spisków działających z pomocą nadprzyrodzonych środków (2006: 125). Zwraca uwagę, że po tym, jak Kenia „dostosowała” swoją gospodarkę, bezrobocie osiągnęło bezprecedensowy poziom, waluta uległa dewaluacji, podstawowe produkty żywnościowe stały się niedostępne, a państwowe dopłaty do podstawowych usług, takich jak edukacja, opieka zdrowotna i transport publiczny, zostały wstrzymane.

Krótko ujmując, miliony ludzi, na obszarach wiejskich i miejskich, znalazły się pod ścianą, nie mogąc zapewnić bytu swoim rodzinom i społecznościom, bez nadziei na przyszłość. Rosnąca śmiertelność, zwłaszcza wśród dzieci, spowodowana załamaniem się systemu opieki zdrowotnej, rosnącym niedożywieniem i rozprzestrzenianiem się AIDS, przyczyniła się do podsycenia podejrzeń o działanie sił nieczystych. Ogembo (2006) twierdzi, że prześladowanie czarownic zostało dodatkowo wywołane przez rozprzestrzenianie się fundamentalistycznych sekt, które ponownie wprowadziły do religii strach przed diabłem, oraz przez pojawienie się samozwańcych „tradycyjnych uzdrowicieli”, wykorzystujących niezdolność ludzi do płacenia opłat szpitalnych i ukrywających swoją niekompetencję za powoływanie się na siły nadprzyrodzone.

Wnioski z analizy Ogembo (2006) są podzielane przez wielu uczonych. Zauważa się również inne aspekty globalizacji gospodarczej, które stanowią kontekst dla zrozumienia nowej fali polowania na czarownice. Jednym z nich jest to, że wiara w istnienie czarownic służy manipulacji, która ma

usprawiedliwić wywłaszczenie ludzi z ich ziemi. W niektórych rejonach Mozambiku, po zakończeniu wojny, kobiety, które po śmierci męża obstawały przy zachowaniu ziemi, były oskarżane przez krewnych zmarłego o bycie czarownicami (Bonate 2003: 11, 74, 115). Inne zostały oskarżone o odmowę oddania ziemi, którą wydzierżawiły podczas wojny (Gengenback 1998)⁵. Również w Kenii spory o ziemię są przyczyną wielu oskarżeń. W obu krajach jej niedostatek zaostrza konflikty.

Szerzej, oskarżenia o czarownice są często sposobem na zawłaszczenie dobra wspólnego. Gdy organizacje międzynarodowe, wraz z rządami afrykańskimi, kładą nacisk na prywatyzację i alienację ziemi wspólnotowej, oskarżenia o czarostwo stają się potężnym sposobem przełamania oporu tych, którzy mają zostać wywłaszczeni. Historyk Hugo Hinfelaar zauważa na temat Zambii:

„W obecnej epoce niekontrolowanych «sił rynkowych», głoszonych przez współczesny rząd i innych zwolenników neoliberalizmu, konfiskata ziemi i innych form własności nabrała bardziej złowrogiego wymiaru. Stwierdzono, że oskarżenia o czarostwo i rytuały oczyszczające są szczególnie rozpowszechnione na obszarach przeznaczonych dla gospodarowania i hodowli dzikich zwierząt, turystyki i zajęcia przez potencjalnych latyfundystów [...]. Niektórzy wodzowie i przywódcy czerpią korzyści ze sprzedaży znacznej części swoich posiadłości międzynarodowym inwestorom. Podzielona wioska nie będzie w stanie zjednoczyć się i sprzeciwić próbom przejęcia przez kogoś innego ziemi, którą uprawiała. W rzeczywistości wieśniacy są czasami tak zajęci wzajemnym oskarżaniem się o czarostwo, że nie zdają sobie sprawy z tego, że są wywłaszczani i że stali się dzikimi lokatorami na ziemi swoich przodków” (Hinfelaar 2007: 238).

Innym źródłem oskarżeń o czary jest coraz bardziej tajemniczy charakter transakcji ekonomicznych i wynikająca z tego niezdolność ludzi do zrozumienia sił rządzących ich życiem (Ogembo 2006: ix). Podczas gdy lokalna gospodarka jest przekształcana przez politykę międzynarodową i „niewidzialną rękę” globalnego rynku, ludziom trudno jest zrozumieć, co napędza zmiany gospodarcze i dlaczego niektórzy są zamożni, podczas gdy inni – zubożali. Skutkiem tego jest atmosfera wzajemnej niechęci i podejrzliwości, w której ci, którzy korzystają z liberalizacji gospodarczej, obawiają się, że padną ofiarami czarostwa ze strony zubożałych, a biedni, w tym wiele kobiet, uważają bogactwo, z którego są wykluczeni, za wytwór sił zła. Jak pisze Parish (2000), czarownice są w oczach nigeryjskich

5 Bina Awargal (1994) odnajduje ten sam wzorec w Azji Południowej: „[W] społecznościach, w których kobiety nigdy nie posiadały ziemi, takie prawa wywołują wrogość – rozwody, oskarżenia o czarostwo, groźby, ataki, tortury, a nawet morderstwa”. Relacja w Wanyeki [red.] (2003).

mieszkańców miast uosabiane przez chciwych wieśniaków, którzy pozbawiają ich bogactwa. Mieszkańcy wioski wykorzystują oskarżenia o czarostwo wobec elity miejskiej do narzucania zanikających norm pokrewieństwa w odniesieniu do standardów pomocy wzajemnej (Parish *ibid.*; Schiere 1998; Van Binsbergen 2007).

Polowanie na czarownice przypisuje się również strachowi wywołanemu rozprzestrzenianiem się „okultystycznych gospodarek” w wyniku ogólnoświatowej deregulacji działalności gospodarczej i poszukiwania nowych jej form. Handel narządami i częściami ciała przeznaczonymi do przeszczepów lub rytuałów związanych ze zdobywaniem bogactwa rozprzestrzenił się zarówno w Afryce, jak i w innych częściach świata, wywołując obawy, że złe moce podkopują energię życiową i człowieczeństwo ludzi. W tym sensie oskarżenia o czary, takie jak historie o wampirach w kolonialnej Afryce, które studiowała Louise White (White 2000)⁶ mogą być postrzegane jako odpowiedź na utowarowienie życia i próbę ze strony kapitalizmu, aby nie tylko reaktywować pracę niewolniczą, ale również przekształcić ludzkie ciała w środki akumulacji (Comaroff i Comaroff 1999: 281-285).

Choć wiele czynników złożyło się na klimat, w którym strach przed czarownicami kwitnie, panuje zgoda co do tego, że u podstaw polowań na czarownice leży zaciekle walczona walka o przetrwanie, która przybiera formę walki międzypokoleniowej. To młodzi, często bezrobotni mężczyźni tworzą zasób sił ludzkich do polowań na czarownice, choć często realizują plany obmyślane przez inne podmioty, które pozostają w cieniu. To oni chodzą od domu do domu, aby zebrać pieniądze potrzebne do opłacenia poszukiwacza czarownic lub zasadzki i egzekucji oskarżonych.

Bez możliwości pójścia do szkoły, bez perspektyw na utrzymanie się z ziemi lub znalezienia innych form zarobku, nie mogąc spełnić swojej roli jako żywiciela rodziny, wielu młodych mężczyzn w dzisiejszej strukturalnie dostosowanej Afryce rozpacza nad przyszłością i łatwo daje się poprowadzić na wojnę przeciwko własnym społecznościom (Alidou 2007)⁷. Często wynajmowani i szkoleni jako najemnicy przez polityków, armie rebeliantów, prywatne firmy lub państwo, są gotowi do organizowania ekspedycji karnych, zwłaszcza przeciwko starszym ludziom, których obwiniają za swoje nieszczęścia i postrzegają jako ciężar, a także przeszkodę dla dobrobytu. To właśnie w tym

6 Louise White donosi, że w kolonialnej Kenii, Tanganicy i Północnej Rodezji w latach trzydziestych ubiegłego wieku wśród ludności afrykańskiej krążyło wiele plotek o tym, że biali wysysają krew czarnych ludzi lub mają w swoich domach doły, w których trzymają ich przed pożywieniem się nimi.

7 W tym znaczeniu Ousseina Alidou mówiła o „militaryzacji” młodzieży afrykańskiej, odnosząc się do radykalnego wyłączenia młodzieży w wyniku dostosowania strukturalnego i wynikającej z tego gotowości do rekrutacji jako najemników do działań wojskowych, które szkodzą własnym społecznościom (wykład wygłoszony na Forum Afrykańskim, zorganizowanym przez Peace Action w Judson Church w Nowym Jorku 17 września 2007 roku).

kontekście (słowami pewnego starszego mężczyzny z Konga) „młodzież stanowi [ciągłe zagrożenie] dla nas staruszków” (African Agenda, 1999: 35).

Starsi ludzie, którzy wrócili do swoich wiosek z oszczędnościami życia, byli oskarżani o czarostwo i wywłaszczani z domów i dochodów, lub co gorsza, zabijani – wieszani, pogrzebani lub paleni żywcem (African Agenda, 1999: 35). W samym tylko roku 1996 Kongijska Komisja Praw Człowieka odnotowała „około stu przypadków powieszenia osób starszych oskarżonych o czarostwo” (ibid.). Emeryci są również częstym celem w Zambii, gdzie „przywódcy wioski prawdopodobnie spiskują z łowcami czarownic, aby pozbawić ich majątku nabytego przez lata”, co skłoniło autora artykułu prasowego do komentarza: „Przejście na emeryturę, powrót do domu stały się ryzykownymi rzeczami!” (Hinfelaar 2007: 236). W wiejskim Limpopo w RPA młodzi mężczyźni palili starsze kobiety żywcem, oskarżając je o zamianę zmarłych w zombie, aby zdobyć niewolników i robotników-ducky oraz pozbawić młodych ludzi pracy (Comaroff i Comaroff 1999: 285). W Demokratycznej Republice Konga, a ostatnio także we wschodniej Nigerii, oskarżano dzieci o bycie demonicznymi. Oskarżenia pochodzą od chrześcijańskich egzorcystów, czyli „tradycyjnych znachorów od czarownic”, którzy utrzymują się z tych oskarżeń pod pretekstem oczyszczenia ciał dzieci z władających nimi złych duchów. Tysiące dzieci poddano takim torturom, również w Angoli, ze współudziałem rodziców, prawdopodobnie chcących uwolnić się od dzieci, których nie mogą utrzymać. Wiele dzieci zostało wyrzuconych na ulice – ponad 14000 w samej Kinszasie – lub zabitych (Vine 1999, McVeigh 2007, La Franiere 2007).

W tym miejscu należy podkreślić rolę wielu sekt religijnych (zielonoświątkowców, syjonistów), które w ciągu poprzednich dwudziestu lat prowadziły misje w Afryce miejskiej i wiejskiej. Na temat ruchu zielonoświątkowego Ogembo pisze: „Kładąc nacisk na egzorcyzmy [...] wyzyskiwał rdzenne wierzenia Gusii dotyczące mistycznych mocy i mocy, zmuszając dwa główne wyznania w Gusiland do sprawdzianu ich nauk na tym samym poziomie” (Ogembo 2006:109). Dodaje, że dzięki książkom, kazaniom na świeżym powietrzu na placach handlowych i innych miejscach publicznych ewangeliści wzmogli strach ludzi przed diabłem, głosząc związek między Szatanem, chorobami i śmiercią. Media pomogły w tym, co świadczy o tym, że nowe „szaleństwo czarownic” nie jest czysto spontanicznym rozwojem sytuacji. W Ghanie codziennie emitowane są programy, które opisują, jak działają czarownice i jak je zidentyfikować.

Polowanie na czarownice jako polowanie na kobiety

Jak widzieliśmy, ostatnie polowania na czarownice nie oszczędziły nikogo. Podobnie jak w przypadku polowań na czarownice w Europie, najczęściej atakowano starsze kobiety. W Ghanie są one tak bardzo zagrożone, że powstały „obozy czarownic”, do których oskarżone przenoszą się czasami „dobrowolnie” po wypędzeniu ze swoich wiosek, jeśli przekroczyły wiek rozrodczy lub są samotne i czują się narażone na ataki (Dovlo 2007: 77; Berg 2005)⁸. Również to starsze kobiety były ofiarami polowań na czarownice w Gusii w latach 1992-1995. Zamordowani mężczyźni mieli związek z podejrzanymi czarownicami lub zostali zabici w ich miejsce, gdy kobiety nie mogły zostać odnalezione lub gdy próbowali je chronić (Ogembo 2006: 21). Kobiety są głównymi ofiarami w Kongo, RPA, Zambii i Tanzanii. Większość z nich to rolniczki, które często żyją samotnie. Jednak na obszarach miejskich to kobiety-kupcy są częściej atakowane, ponieważ mężczyźni reagują na utratę bezpieczeństwa ekonomicznego i męskiej tożsamości, dyskredytując kobiety, które postrzegają jako konkurencję lub wierzą w taką możliwość z ich strony. Na przykład na północy Ghany oskarża się kobiety-kupców o zdobywanie bogactwa przez zamienianie dusz w towary (Dovlo 2007: 83). W Zambii zagrożone są kobiety pracujące na własny rachunek, które „często przemierzają się po krajowych drogach, trudniące się przedsiębiorczością i przemysłem” (Auslander 1993: 172).

Są poszukiwacze czarownic, którzy oskarżają kobiety o zacerwienionych oczach, co nazywają oznaką diabelskiej natury kobiet, chociaż „jest to powszechne w wiejskiej Afryce, gdzie kobiety przez wiele lat gotują dla swoich rodzin w zadymionych kuchniach” (Petraitis 2003: 2).

Jest to zatem poważny atak na kobiety, odzwierciedlający dramatyczną dewaluację ich pozycji i tożsamości. Nie ulega wątpliwości, że w grę wchodzi „tradycyjne” uprzedzenia patriarchalne. Kultury afrykańskie, ukształtowane przez androcentryczne wartości religijne, zarówno rdzenne, jak i zaszczone w wyniku kolonizacji, przedstawiają kobiety jako bardziej zazdrosne, mściwe i tajemnicze od mężczyzn oraz bardziej podatne na złe formy czarostwa (Dovlo 2007: *ibid.*). Fakt, że kobiety są odpowiedzialne za reprodukcję rodzin, potęguje strach mężczyzn przed ich mocami. W wywiadzie z Alison Berg nadzorca obozu czarownic wyraził swoje zdanie na ten temat. Jak powiedział, czarownice są kobietami, ponieważ to kobiety gotują dla mężczyzn! Jednak patriarchalne poglądy na kobiecość nie wyjaśniają eksplozji mizoginii, która znajduje wyraz w polowaniach na

⁸ W Ghanie toczy się debata na temat natury tych „obozów”, czy należy pozwolić na ich pozostanie, czy też nie oraz czy zapewniają kobietom prawdziwe schronienie, czy też stanowią pogwałcenie praw człowieka (Dovlo 2007: 79). Parlamentarzystki nalegały najpierw, by je zamknąć, ale porzuciły ten projekt po odwiedzeniu obozów i spotkaniu z kobietami, które schroniły się w nich.

czarownice. Widać to wyraźnie, gdy pomyślimy o okrucieństwie kar, które są tym bardziej szokujące, że są nakładane na starsze kobiety, w społecznościach, w których starość zawsze cieszyła się wielkim szacunkiem. Odnosząc się do polowań na czarownice w Gusii, Ogembo opisuje, jak

„mieszkańcy wioski chwyтали i «aresztowali» podejrzane w ich domach w nocy lub ścigali je i chwyтали jak zwierzynę w dzień, wiązali ich ręce i nogi sizalowymi linami, podpalali – po oblaniu ich benzyną zakupioną wcześniej lub umieszczeniu ich pod dachami pokrytymi trawą – a następnie wycofywali się, by patrzeć jak ofiary cierpią i giną w płomieniach. Niektóre z zamordowanych w ten sposób pozostawiły żyjące w panicznym strachu, a teraz osierocone potomstwo” (Ogembo 2006: 1).

Uważa się, że tysiące kobiet zostało spalonych lub zakopanych żywcem, lub pobitych i zamęczonych na śmierć. W Ghanie zachęcano dzieci do kamienowania oskarżonych starszych kobiet. Rzeczywiście, nie moglibyśmy wyjaśnić takiej brutalności, gdybyśmy nie mieli historycznych precedensów, a także nowszych przykładów pochodzących z innych części naszej „globalnej wioski”, takich jak Indie czy Papua.

Historyczne porównanie, które przychodzi mi na myśl, to prześladowania czarownic, które miały miejsce w Europie od XV do XVIII wieku, a które doprowadziły setki tysięcy kobiet na stos. Jest to precedens, którego badacze afrykańskich polowań na czarownice nie lubią uznawać ze względu na bardzo odmienne konteksty historyczne i kulturowe. W przeciwieństwie do europejskich polowań na czarownice, te w Afryce czy Indiach nie są dziś dziełem sędziów, królów i papieży. Niemniej jednak dzielą one ważne elementy z polowaniami na czarownice w Europie, niezaprzeczalne i pomagające nam je „historyzować” (Apter 1993: 97), naświetlające też polowania na czarownice jako narzędzie dyscyplinowania.

Zbrodnie, o które oskarża się afrykańskie czarownice, są echem z europejskich polowań na czarownice, wydają się zapożyczone z europejskich demonologii i prawdopodobnie odzwierciedlają wpływ ewangelizacji: nocne loty, zmiany kształtu, kanibalizm, wywoływanie bezpłodności kobiet i śmierci dzieci, niszczenie zbiorów. W obu przypadkach „czarownice” to przede wszystkim starsze kobiety, ubogie, często samotne rolniczki lub kobiety uważane za konkurujące z mężczyznami. Podobnie jak polowania na czarownice w Europie, nowe polowania na czarownice w Afryce odbywają się w społeczeństwach będących w trakcie „pierwotnej akumulacji”, gdzie wielu rolników zostaje

wypartych ze wsi, powstają nowe struktury własnościowe i koncepcje tworzenia wartości, a solidarność społeczna załamuje się pod wpływem presji ekonomicznej.

Jak dowodziłam w *Caliban and the Witch. Women, the Body and Primitive Accumulation* (2004), nie jest przypadkiem, że w tych okolicznościach kobiety, zwłaszcza starsze, powinny ulec procesowi społecznej degradacji i stać się celem wojny płci. Po części, jak widzieliśmy, wojnę tę można przypisać niechęci młodych ludzi w czasach zmniejszających się zasobów do wspierania swoich krewnych oraz zapałowi do przywłaszczania sobie ich mienia, jakkolwiek mało byłoby warte. Ale krytyczny jest fakt, że kiedy stosunki pieniężne stają się hegemoniczne, czynności rozrodcze kobiet i ich wkład w społeczność są całkowicie „zdewaluowane”. Dotyczy to zwłaszcza starszych kobiet, które nie mogą już dostarczać dzieci ani usług seksualnych i dlatego są jeszcze bardziej darzone niechęcią jako obciążenie dla wytwarzania bogactwa.

Mamy tu do czynienia z istotnym podobieństwem ataku na starsze afrykańskie wieśniaczki pod zarzutem czarów i kampanii ideologicznej prowadzonej przez Bank Światowy na całym kontynencie w celu promowania komercjalizacji ziemi, zgodnie z którą ziemia jest „aktywem martwym”, dopóki służy jako źródło utrzymania i ochrony, ponieważ staje się produktywna dopiero wtedy, gdy jest powierzona bankowi jako zabezpieczenie kredytu (Manji 2007). Twierdziłabym, że wiele starszych kobiet i mężczyzn w Afryce jest dziś ściganych jako czarownice, ponieważ oni również są postrzegani jako „martwe aktywa”, uosobienie świata praktyk i wartości, który coraz częściej jest traktowany jako jałowy i bezproduktywny.

Wskazując na to nie chcę umniejszać znaczenia kompleksu starszych i nowych krzywd, które przy każdej sposobności wywołują oskarżenia o czary. Stare plotki, spotęgowane tajemniczymi zgonami dzieci, chęć zdobycia upragnionego mienia (czasem tylko odbiornika radiowego albo telewizyjnego), gniew z powodu cudzołóstwa, nade wszystko spory o ziemię lub po prostu decyzja o pozbawieniu ludzi ziemi siłą, są codzienną treścią afrykańskich prześladowań, podobnie jak miało to miejsce w czasie prześladowań czarownic w Europie. Struktura rodziny poligamicznej przyczynia się do podsycania oskarżeń o czary, zazdrości i rywalizacji między żonami i rodzeństwem w sprawie podziału majątku rodzinnego, zwłaszcza nieruchomości. Na przykład wśród oskarżanych kobiet są macochy i konkubentki. Pogłębiające się braki ziemi wzmacniają te konflikty, gdyż mężom trudno jest zapewnić opiekę dla wszystkich żon, co prowadzi do ostrej rywalizacji między nimi a dziećmi. W Mozambiku, po zakończeniu wojny, walka o ziemię doprowadziła nawet kobiety do wzajemnego oskarżania się o czarostwo (Gengenbach 1998).

Nie zdołamy jednak zrozumieć, jak takie konflikty mogą wywoływać tak okrutne ataki na starsze kobiety, jeśli nie umieścimy tego w szerszym kontekście. Jest to świat rozpadającej się gospodarki globalnej wioski, gdzie starsze kobiety są tymi osobami, które najusilniej bronią niekapitalistycznego korzystania z zasobów naturalnych – uprawiając ziemię na własne potrzeby i odmawiając na przykład sprzedaży ziemi, czy drzew, by zachować je dla bezpieczeństwa swoich dzieci (Bonate 2003: 113)⁹ – z rosnącym pokoleniem młodych ludzi, których umysły rozchwiały się z powodu trudności, z jakimi się borykają, przekonanych, że starsi ludzie nie są w stanie zapewnić im przyszłości, a co gorsza, blokują im dostęp do bogactwa. Jak pisze Auslander, opierając się na swoich doświadczeniach z krainy Ngoni (wschodnia Zambia), również starsi mężczyźni są uwikłani w ten konflikt między wartościami starszego, zorientowanego na utrzymanie świata wspólnoty a wartościami postępującej gospodarki pieniężnej.

W popularnych piosenkach i zabawach lamentują, że ich dzieci otrują ich, aby sprzedać bydło za gotówkę i kupić nawóz chemiczny lub ciężarówkę (1993: 181). Ale „walka o bogactwo” jest „prowadzona [przede wszystkim] na dojrzałym ciele kobiety” (ibid., 170), ponieważ uważa się, że starsze kobiety stanowią szczególne zagrożenie dla reprodukcji społeczności, niszcząc uprawy, czyniąc młode kobiety bezpłodnymi i gromadząc majątek. Innymi słowy, walka toczy się o ciała kobiet, ponieważ kobiety są postrzegane jako główni agenci oporu wobec ekspansji gospodarki pieniężnej i jako takie są bezużytecznymi jednostkami, egoistycznie monopolizującymi zasoby, z których mogłaby korzystać młodzież. Z tego punktu widzenia obecne polowania na czarownice, nie mniej niż ideologia promowana przez Bank Światowy w odniesieniu do ziemi, stanowią całkowite wypaczenie tradycyjnej koncepcji tworzenia wartości, symbolizowanej przez pogardę, jaką łowcy czarownic okazują ciałom starszych kobiet, z których w Zambii drwią czasami jako z „jałowych wagin”.

Jak widzieliśmy, eliminacja starzejących się kobiet uprawiających ziemię na własne potrzeby nie jest jedyną motywacją ataku na afrykańskie „czarownice”. Podobnie jak w szesnastowiecznej Europie, również dzisiaj wielu mężczyzn reaguje na zagrożenie, jakie ekspansja stosunków kapitalistycznych stanowi dla ich bezpieczeństwa ekonomicznego i męskiej tożsamości, dyskredytując kobiety, które postrzegają jako konkurencję lub wierzą w możliwość konkurencji z ich strony. Tym

9 W rejonie Anchilo w Mozambiku – miejscu, gdzie kobiety upominające się o swoje prawa do ziemi zostały oskarżone o bycie czarownicami, z 36 uczestniczących w wywiadach kobiet tylko siedem odpowiedziało, że sprzedałoby odziedziczone drzewa, podczas gdy pozostałe stwierdziły, że chciałyby je zachować dla swoich dzieci (Bonate 2003: 113). Jak pisze Mark Auslander: „Dr Moses [poszukiwacz czarownic] i jego zwolennicy wydawali się bardzo wysoko cenić zdjęcia, które im dałem. Przy kilku okazjach doktor zaznaczył swoją nadzieję na wykorzystanie tych materiałów w serialu telewizyjnym”. Auslander przyznaje jednak, że „[...] w niektórych przypadkach bezsprzecznie zwiększałem cierpienie uczestnika” (1993: 190).

sposobem kobiety z placu targowego, główna siła społeczna w Afryce, były często oskarżane o bycie czarownicami, również dzięki krajowym politykom, którzy obwiniali je o wysokie wskaźniki inflacji, spowodowanej przez liberalizację gospodarki (Auslander 1993: 182).

Ale atak na kobiety trudniące się handlem wiąże się także ze zderzeniem przeciwstawnych systemów wartości. Jak donosi Parish (2000), w Ghanie oskarżenia o czary rozwijają się w wyniku zderzenia wartości wyznawanych głównie przez kobiety handlujące w wioskach, nalegające na zwrot zarobionych pieniędzy do lokalnej gospodarki i trzymanie ich tam, gdzie mogą je dostrzec, z wartościami wyznawanymi przez robiących interesy mężczyzn, zaangażowanych w handel eksportowo-importowy, którzy widzą w rynku światowym swój horyzont ekonomiczny (Parish 2000). Do tego scenariusza wkraczają elementy seksualne, gdyż ci sami mężczyźni obawiają się, że czarownice mogą przywłaszczyć sobie ich ciała (oprócz portfeli) przez swoje sztuki seksualne (ibid.). Ale zarzut najczęściej poruszany wobec „czarownic” dotyczy tego, że są one bezpłodne i wytwarzają bezpłodność, zarówno seksualną, jak i ekonomiczną, u osób, które padają ofiarami czarostwa (Auslander 1993: 179). „Otwórzcie łona, otwórzcie łona” – nakazywano kobietom w wiejskiej społeczności we wschodniej Zambii podczas kampanii poszukiwania czarownic w 1989 roku, jednocześnie oskarżając je o czynienie ludzi bezpłodnymi (ibid.: 167). Tymczasem ich ciała były rozcinane dziesiątkami nacięć brzytwą, a w ranach umieszczano „oczyszczający” lek (ibid.: 174).

Polowania na czarownice i aktywizm feministyczny. Rekonstrukcja wspólnoty

Biorąc pod uwagę niebezpieczeństwo, jakie afrykańskie polowania na czarownice stanowią dla kobiet, cierpienie, które zadają, pogwałcenie kobiecych ciał i praw, możemy jedynie spekulować, dlaczego feministki nie zabrały głosu i nie zmobilizowały się przeciwko polowaniom. Być może niektórzy uważają, że skupienie się na tej kwestii może odwrócić uwagę od szerszych problemów politycznych, takich jak wojna, globalne zadłużenie i kryzysy środowiskowe. Jak już wspomniałam, może istnieć również niechęć do podejmowania tego tematu z obawy przed promowaniem kolonialnego obrazu Afrykanów jako zacofanej populacji. W rezultacie jednak to głównie dziennikarze i naukowcy analizowali te prześladowania, a w konsekwencji zostały one odpolitycnione. Większość relacji pisana jest w sposób zdystansowany, wykazujący niewiele oburzenia z powodu straszliwego losu, jaki spotkał tak wiele oskarżonych. Z wyjątkiem artykułów zawartych w *Imagining Evil* (2007), żaden z

przeczytanych przeze mnie raportów nie został napisany w oskarżycielskim duchu lub w celu zaprotestowania przeciwko obojętności instytucji krajowych i międzynarodowych na tę rzeź. Większość analiz antropologicznych zajmuje się wykazaniem, że nowe polowania na czarownice nie są powrotem do tradycji, ale sposobem Afrykanów na radzenie sobie z wyzwaniem „nowoczesności”. Niewielu ma słowa współczucia dla zamordowanych kobiet, mężczyzn i dzieci. Pewien antropolog współpracował nawet z prześladowcami. Przez kilka miesięcy podążał za poszukiwaczem czarownic, podróżującym od wioski do wioski w Zambii, aby egzorcyzmować te, które uznał za czarownice. Antropolog rejestrował całe przedsięwzięcie na taśmie, choć często było ono tak brutalne, że porównał je do ataku RENAMO¹⁰, ponieważ ludzie byli znieważani, straszeni i kaleczeni ostrzami, prawdopodobnie w celu wypędzenia złych duchów z ich ciał. Następnie, ku zadowoleniu poszukiwacza czarownic, antropolog przekazał mu zrobione przez siebie zdjęcia, wiedząc, że poszukiwacz czarownic wykorzysta je do nagłośnienia swojego dzieła.

Pierwszym wkładem feministek powinno być więc zapoczątkowanie innego rodzaju badań, mających na celu lepsze zrozumienie, jakie warunki społeczne powodują polowania na czarownice, oraz zbudowanie grupy (aktywistów praw człowieka, walczących o sprawiedliwość społeczną) zaangażowanej w dokumentowanie, nagłaśnianie i zakończenie prześladowań. Przykładów tego typu badań i aktywizmu nie brakuje. Przez lata feministki w Indiach mobilizowały opinię publiczną przeciwko zabójstwom posagowym, czyniąc z tego problem globalny, zachowując jednocześnie kontrolę nad jego definicją. Taki sam postęp musi nastąpić w przypadku afrykańskich polowań na czarownice. One również muszą być wysunięte na pierwszy plan aktywizmu politycznego zarówno dlatego, że stanowią wybitne pogwałcenie praw człowieka, jak i dlatego, że w tych prześladowaniach, które sięgają sedna afrykańskiej gospodarki politycznej i życia społecznego dużej części planety, w grę wchodzi kwestia o krytycznym znaczeniu.

Stawką jest życie kobiet, wartości przekazywane nowym pokoleniom, możliwość współpracy między kobietami i mężczyznami. Stawką jest także los systemów wspólnotowych, które kształtowały życie w Afryce i w wielu częściach świata aż do nadejścia kolonializmu. W Afryce, bardziej niż gdziekolwiek indziej, wspólnotowość zdefiniowała życie społeczne i kulturę, przetrwała do lat osiemdziesiątych i później, głównie dlatego, że w wielu krajach ziemia nigdy nie została poddana alienacji, nawet w okresie kolonialnym, choć znaczną jej część przeznaczono na uprawę roślin. Rzeczywiście Afryka od dawna była postrzegana jako coś skandalicznego przez kapitalistycznych

10 RENAMO, port. Resistência Nacional Moçambicana, Narodowy Ruch Oporu Mozambiku, antyrządowa organizacja partyzancka, a następnie partia polityczna w Mozambiku (przyp. tłum.).

planistów politycznych, którzy z zadowoleniem przyjęli programy dostosowania strukturalnego Banku Światowego jako szansę na rozwój afrykańskich rynków ziemi. Jednakże, jak wskazują obecne polowania na czarownice, afrykańska wspólnotowość przechodzi historyczny kryzys i to właśnie tutaj leży polityczne wyzwanie dla ruchów społecznych.

Ważne jest, aby ten kryzys nie był błędnie odczytywany jako oskarżenie stosunków wspólnotowych, ponieważ tym, co jest w kryzysie w Afryce, nie jest wspólnotowość sama w sobie, ale model stosunków wspólnotowych, który przez ponad sto lat był atakowany, a nawet w najlepszych czasach nie był oparty na w pełni egalitarnych relacjach. Kobiety w przeszłości może nie były palone jako czarownice przez krewnych swoich mężów, gdy próbowały zachować pozostawioną im ziemię, jak to dzieje się dziś w Mozambiku. Ale dyskryminowały je często prawa zwyczajowe, zarówno w odniesieniu do dziedziczenia ziemi, jak i nawet jej użytkowania. To właśnie w odpowiedzi na tę dyskryminację, w ciągu ostatniej dekady, jak udokumentowała Wanyeki (2003), w Afryce rozwinął się ruch kobiecy, który domaga się reformy rolnej i praw do ziemi dla kobiet. Ale ten ruch nie odniesie sukcesu w otoczeniu, w którym kobiety zgłaszające roszczenia do ziemi lub nalegające na utrzymanie ziemi, którą nabyły, są traktowane jak czarownice. Co gorsza, ruch ten może zostać wykorzystany do usprawiedliwienia rodzaju reformy gruntowej promowanej przez Bank Światowy, która zastępuje redystrybucję ziemi nadawaniem tytułów własności i legalizacją. Niektóre feministki mogą wierzyć, że nadawanie tytułów własności daje kobietom większe bezpieczeństwo lub może zapobiec sporom o ziemię, które często były źródłem polowań na czarownice i innych form wojny na obszarach wiejskich Afryki.

Wiara ta jest jednak złudzeniem, gdyż reforma prawa gruntowego, którą promuje Bank Światowy i inni deweloperzy (na przykład USAID, rząd brytyjski), przyniesie jedynie korzyści zagranicznym inwestorom, prowadząc jednocześnie do większego zadłużenia obszarów wiejskich, większej alienacji ziemi i większych konfliktów wśród wywłaszczonych (Manji 2006). Zamiast tego potrzebne są nowe formy wspólnotowości gwarantujące egalitarny dostęp do ziemi i innych zasobów wspólnoty, takie, w których kobiety nie są karane za to, że nie mają dzieci; za to, że dzieci, które mają, nie są płci męskiej; za to, że są starsze i niezdolne do prokreacji lub są owdowiałe i nie mają męskich dzieci, które mogłyby je bronić. Innymi słowy, ruchy feministyczne, zarówno w Afryce, jak i poza nią, nie powinny pozwolić, by upadek lub porażka patriarchalnej formy wspólnotowości została wykorzystana do legitymizacji prywatyzacji zasobów wspólnotowych. Zamiast tego powinny zaangażować się w budowę w pełni egalitarnych wspólnot, ucząc się na przykładzie organizacji, które

obrały tę drogę – Via Campesina, Ruch Bezrolnych w Brazylii, Zapatyści – wszystkie one uznały budowanie siły i solidarności kobiet za podstawowy warunek sukcesu.

Rzeczywiście, patrząc z punktu widzenia afrykańskiej wioski i kobiet, które padły ofiarami polowań na czarownice, możemy powiedzieć, że ruch feministyczny również znajduje się na rozdrożu i musi zdecydować, „po której jest stronie”. Feministki poświęciły wiele wysiłku w ciągu ostatnich dwóch dekad, aby wykroić przestrzeń dla kobiet w instytucjach, od rządów krajowych po Organizację Narodów Zjednoczonych. Nie zawsze jednak podejmowały równy wysiłek, by „upodmiotowić” kobiety, które w terenie ponoszą ciężar ekonomicznej globalizacji, zwłaszcza kobiety wiejskie. Tak więc, podczas gdy wiele organizacji feministycznych świętowało dekadę ONZ na rzecz kobiet, nie słyszały one krzyku kobiet, które w tych samych latach były palone jako czarownice w Afryce, ani nie zadawały sobie pytania, czy „siła kobiet” nie jest pustym słowem, gdy starsze kobiety mogą być bezkarnie torturowane, poniżane, wyśmiewane i zabijane przez młodzież ze swoich społeczności.

Siły, które podlegają do afrykańskich polowań na czarownice są potężne i nie dadzą się łatwo pokonać. W rzeczywistości przemoc wobec kobiet zakończy się tylko wraz z budową innego świata, w którym życie ludzi nie jest „pożerane” w imię gromadzenia bogactwa. Jednakże, zaczynając od teraźniejszości, możemy wykorzystać doświadczenia kobiet na całym świecie, aby zobaczyć, jak można skutecznie zareagować. W obliczu ciągłego wzrostu liczby kobiet zabijanych dla posagu przez mężów pragnących ponownie ożenić się, aby zdobyć pieniądze i dobra, inaczej dla tych mężów niedostępne, indyjskie kobiety w latach dziewięćdziesiątych rozpoczęły szeroką kampanię edukacyjną z ulicznymi spektaklami, demonstracjami, siedzącymi protestami przed domami zabójców lub przed posterunkami policji, aby przekonać policję do aresztowania zabójców (Kumar 1997: 120-121). Tworzyły też piosenki i slogany, wskazując z nazwiska i zawstydzając morderców, tworzyły grupy sąsiedzkie, organizowały publiczne spotkania, na których mężczyźni zobowiązywali się, że nigdy więcej nie będą prosić o posag (ibid.: 122). Nauczycielki wyszły na ulice, aby demonstrować przeciwko zabójstwom posagowym.

Ta taktyka akcji bezpośredniej może być zastosowana również do konfrontacji z afrykańskimi łowcami czarownic, którzy będą kontynuowali torturowanie i zabijanie tylko tak długo, jak długo wierzą, że mają na to przyzwolenie. Afrykańskie kobiety są szczególnie dobrze przygotowane do przeprowadzenia tego typu mobilizacji, ponieważ w konfrontacji z władzą kolonialną wykształciły formy walki i taktyki, które do dziś zapewniają, że ich głos jest słyszalny. To, co powinno być zorganizowane, to na przykład ruch kobiet, które organizują siedzące protesty przeciwko łowcom

czarownic, obnażają się przed nimi i dokonują zawstydzających aktów zainscenizowanej „nieobyczajności” – z czego znane są oddolne afrykańskie ruchy kobiece (Diduk 2004) – u drzwi łowców, w Afryce, a także w światowych stolicach, gdzie tworzona jest polityka napędzająca polowania na czarownice.

Oczywiście siedzący protest „przeciwko mężczyźnie” może być tylko początkiem. Ważne jest jednak, abyśmy uznali, że kobiety i feministki mogą zrobić wiele, aby przeciwstawić się tym nowym polowaniom na czarownice i że taka interwencja jest bardzo potrzebna. W kontekście społecznym, w którym rozpadają się stosunki międzyludzkie, mało kto będzie miał odwagę przyjść kobietom i starszym mężczyznom na ratunek, gdy zostaną otoczeni przez bandę młodych ludzi ze sznurami i benzyną w rękę. Oznacza to, że jeśli kobiety nie zorganizują się przeciwko polowaniom na czarownice, nikt inny tego nie zrobi, a kampania terroru przeciwko nim będzie kontynuowana pod postacią polowań na czarownice albo w nowych formach.

Jednym z wniosków, jakie możemy wyciągnąć z powrotu polowań na czarownice jest to, że ta forma prześladowania nie jest już związana z określonym czasem historycznym. Zaczęła żyć własnym życiem, tak, że te same mechanizmy można zastosować w różnych społeczeństwach, gdy tylko znajdą się w nich ludzie, których trzeba poddać ostracyzmowi i pozbawieniu ludzkich cech. Oskarżenia o czary są w rzeczywistości ostatecznym mechanizmem alienacji i wyobcowania, ponieważ zmieniają oskarżone – wciąż przede wszystkim kobiety – w istoty potworne, poświęcające się zniszczeniu swoich społeczności, co czyni je niezasługującymi na jakiegokolwiek współczucie i solidarność.

Bibliografia

References African Agenda (1999). „Saving the Elderly from Prejudice and Attacks” 2(2) 35.

Agarwal, Bin (1994). *A Field of One's Own. Gender and Land Rights in South Asia*. Cambridge: Cambridge University Press.

Apter, Andrew (1993). *Atinga Revisited. Yoruba Witchcraft and the Cocoa economy, 1950-1951*. [W:] Comaroff and Comaroff [red.] (1993) 111-128.

Ashford, Adam (1998). *Reflections on Spiritual Insecurity in Soweto, South Africa*, *African Studies Review*, 41(3) 39-67.

Ashford, Adam (2005). *Witchcraft. Violence, and Democracy in South Africa*. Chicago, London: The University of Chicago Press.

Astill, James. (2003). „Congo Casts Out its ‘Child Witches’”. *The Guardian* (UK) May 11, 2003.

Auslander, Mark (1993). „Open the Wombs”. *The Symbolic Politics of Modern Ngoni Witch-finding*. [W:] Comaroff and Comaroff [red.] (1993) 167-192.

Austen, Ralph A. (1993). *The Moral Economy of Witchcraft. An Essay in Comparative History*. [W:] Comaroff and Comaroff [red.] (1993) 89-110.

Bastian, Misty L. (1993). „Bloodhounds Have No Friends”. *Witchcraft and Locality in the Nigerian Popular Press*. [W:] Comaroff and Comaroff [red.] (1993) 129-166.

Berg, Alison (2005). „Witches in Exile”. VHS. California Newsreel. www.newsreel.org

Bonate, Liazzat. (2003). *Women's Land Rights in Mozambique. Cultural, Legal and Social Contexts*. [W:] Wanyeki [red.] (2003) 96-132.

Bongmba, Elias K. (2007). Witchcraft and the Christian Church: Ethical Implications. [W:] Haar [red.] (2007) 113-142.

Bond, George Clement & Ciekawi, Diane M. (2001). Witchcraft Dialogues. Anthropology and Philosophical Exchanges. Athens: Ohio University Center for International Studies. Africa Series, No 76, 2001.

Chabal, Patrick & Daloz, Jean-Pascal (1999). Africa Works. Disorder as Political Instrument. Oxford: James Currey.

Comaroff, Jean & Comaroff, John [red.] (1993). Modernity and its Malcontents. Ritual and Power in Postcolonial Africa. Chicago, London: University of Chicago Press.

Comaroff, Jean & Comaroff, John (1999). „Occult Economies and the Violence of Abstraction. Notes from the South African Postcolony”. American Ethnologist 26(2): 279-303.

Comaroff, Jean & Comaroff, John [red.] (2006). Law and Disorder in the Postcolony. Chicago, London: University of Chicago Press.

Ciekawy, Diane and Geschiere, Peter. (1998). „Containing Witchcraft. Conflicting Scenarios in Postcolonial Africa”, African Studies Review, 41(3) December 19, 1-14.

Diduk, Susan. (2004). „The Civility of Incivility. Grassroot Political Activism, Female Farmers and the Cameroon State”. African Studies Review. 47(2) September 2004, 27-54.

Dovlo, Elom (2007). Witchcraft in Contemporary Ghana. [W:] Haar [red.] (2007) 67-112.

Danfulani, Umar Habila Dadem. (2007). Anger as a Metaphor of Witchcraft. The Relation between Magic, Witchcraft, and Divination among the Mupun of Nigeria. [W:] Haar [red.] (2007) 143-184.

- Ellis, Stephen (2007). *Witching Times. A Theme in the Histories*. Haar [red.] (2007) 31-52.
- Federici, Silvia (2004). *Caliban and the Witch. Women, the Body and Primitive Accumulation*. Brooklyn: Autonomedia.
- Fisiy, Cyprian F. (1998). „Containing Occult Practices: Witchcraft Trials in Cameroon”. *African Studies Review*, 41(3) 143-163.
- Gengenbach, Heidi. (1998). „‘I’ll Bury You In The Border!’: Land Struggles in Post-War Facazisse (Magude District), Mozambique”. *Journal of Southern African Studies*, March 1998, Vol. 24, Issue 17.
- Geschiere, Peter & Nyamnjoh, Francis. (1998). „Witchcraft in the ‘Politics of Belonging’”. *African Studies Review*, 41(3) 69-91.
- Haar, Gerrie ter [red.] (2007). *Imagining Evil. Witchcraft Beliefs and Accusations in Contemporary Africa*. Trenton: Africa World Press.
- Hinfelaar, Hugo F. (2007). *Witch-Hunting in Zambia and International Illegal Trade*. [W:] Haar [red.] (2007) 229-246.
- Kumar, Radha. (1997). *The History of Doing. An Illustrated Account of Movements for Women’s Rights and Feminism in India, 1800-1990*. Revised edition. London: Verso Press.
- LaFraniere, Sharon. (2007). „African Crucible. Cast as Witches then Cast Out”. *New York Times*, November 15, 2007.
- McVeigh, Tracy. (2007). „Children are Targets in Nigerian Witch-hunt.” *The Observer*, December 9, 2007.
- Manji, Ambreena. (2006). *The Politics of Land Reform in Africa. From Communal Land to Free Markets*. London: Zed Books.

Meyer, Birgit. (1998). The Power of Money. Politics, Occult Forces, and Pentecostalism in Ghana. *African Studies Review*, 41(3) 15-37.

Miguel, Edward. (2005). „Poverty and Witch Killing”. *The Review of Economic Studies*, No 72, 1153-1172.

Mutungi, Onesmus K. (1977) *The Legal Aspects of Witchcraft in East Africa. With Particular Reference to Kenya*. Nairobi: The East Africa Literature Bureau, Kenya.

Niehaus, Isak A. (1998). The ANC's Dilemma. Three Witch-Hunts in the South African Lowveld. *African Studies Review*, 41(3) December 1998, 15-37.

Niehaus, Isak A. with Eliazaar Mohala and Kelly Shokane. (2001). *Witchcraft, Power, and Politics. Exploring the Occult in the South African Lowveld*. London: Pluto Press.

Offiong, Daniel A. (1988). *Witchcraft, Sorcery, Magic & the Social Order among the Ibibio of Nigeria*. Calabar (Nigeria): Forth Dimension Publishing.

Ogembo, Justus M. (2006). *Contemporary Witch-hunting in Gusii, Southwestern Kenya*. Lewinston: The Edwin Mellen Press, 2006.

Okamba, Louis. (1999). „Saving the Elderly from Prejudice and Attacks”. *African Agenda*, Vol. 2, No 2, 1999, 35. Accra-North (Ghana). Published by the Third World Network.

Oyewùmi, Oyèrónké (2003). *African Women and Feminism. Reflecting on the Politics of Sisterhood*. Trenton, New Jersey: Africa World Press.

Parish, Jane. (2000). „From the Body to the Wallet. Conceptualizing Akan Witchcraft at Home and Abroad”. *Journal of the Royal Anthropology Institute*, 6(3) 487- 501.

Parish, Jane. (2003). „Anti-witchcraft Shrines among the Akan. Possession and the Gathering of Knowledge”. *African Studies Review*, 46(3) 17-34.

Pels, Peter. (1998). „Reflections on a Western Commonplace”. *African Studies Review*, 41(3) 193-209.

Petratis, Richard. (2003). *The Witch Killers of Africa*. Modern Library: Documents. www.infidels.org/library/modern/richard_petratis/witch_killers.shtml

USA Africa Dialogue, „’Witches’ Burnt to Death”. 5/21/08.

Van Binsbergen, Wim. (2007). *Witchcraft in Modern Africa as Virtualized Boundary Condition of the Kinship Order*. [W:] Bond, Ciekawy [red.] (2001) 212-262.

Vine, Jeremy. (1999). „Congo Witch-hunts’ Child Victims”. BBC Online, December 22.

Wanyeki, L. Muthoni [red.] (2003). *Women and Land in Africa. Culture, Religion and Realizing Women’s Rights*. London: Zed Books, 2003.

White, Louise. (2000). *Speaking with Vampires. Rumors and History in Colonial Africa*. Berkeley: University of California.

artykuł w wersji oryginalnej:

Federici, Silvia (2008). *Witch-Hunting, Globalization, and Feminist Solidarity in Africa Today*. *Journal of International Women’s Studies*, 10(1), 21-35, <https://vc.bridgew.edu/jiws/vol10/iss1/3> [dostęp 12.11.2023].